

B.R.O, Pamiętam (cuty Dj Story, prod. B.R.O)

Wiesz,

Byłem zwykły dzieciakiem co miał marzenie
Chciałem po prostu robić ten rap i
Stać na scenie.
To ma znaczenie
Choć wielu mówi; Patrz, ale teraz gwiazda ze mnie
Cały czas tu wypływa tylko prawda ze mnie
Wiesz, nie wszedłem tu by zwęszyć forszę
Bo pamiętam początek, nawet pierwszy koncert
To był piątek, miałem 17 lat
I byłem gnojkiem, ale czułem tą zajawkę
Nie pieprzone pieniądze
I to proste pamiętam Fresh, byłem na Moleście
Piękny dzień, kiedy Włodi wszedł na scenę czułem dreszcze
I to śmieszne, jeszcze parę osób wpadło wcześniej jak ja
By zrobić zdjęcie i zająć dobre miejsce
A przy barze gadałem z Pelsonem
Podałem mu rękę, przybił pionę
Potem wstałem w pierwszym rzędzie
I choć nawijali, " ja wiedziałem ze tak będzie";
Nie wiedziałem, ze tak będzie
Teraz znają mnie wszędzie
Wiesz i to piękne, gdy na planie klipu tak się robi remix podbija Pelson, mówi:
„Młody gromisz przemysł
Słyszałem twoje zwrotki, nie belkuje ci weny”
God damn it, to mój pierdolony czas by coś zmienić
To spełnienie marzeń
Kiedy dawni idole mówią ci że twoja kolej przejąć tu kontrolę
Olej tych hejterów i to w eter puść projekt
Rób swoje, wodę sodową zduś w porę
Znow biorę to w swoje ręce
Nie muszę pytać czego chce publika bo wiesz że unikam tego
Chce grać jak unikat, złego słowa nie powiem
Człowiek uczy się na błędach, a historia nakazuje mi pamiętać

Wiec pamiętam gdy pierwszy raz chwyciłem za majk
Teraz to samo tutaj czuję na bank
Dzisiaj dzieciaki się zabijają za lajk
Gdy reszta sceny się zabija za hajs
A ja?

A ja wciąż jestem taki jak wcześniej
Taki jak przedtem
Wiesz?
A ja wciąż jestem taki jak wcześniej
Taki jak przedtem

Okey, Ja pamiętam support przed Sobotą
Czułem tremę, ale po wejściu na scenę ja uniosłem się nad ziemie swym marzeniem
Potem na backstage gadka z VNM-em, mówił:
„Ty i Sitek macie brzmienie, nieście pokolenie”
Pamiętam track „Zabójcza broń” Tede feat.
Miałem w oryginale jego siedem płyt. szedłem level w zwyż
Michu zrobił bity i nie żywił urazy choć poprawiałem zwrotkę tyle razy, ze mógłby się sparzyć
Podobno zawiodłem Jacka, mamy żaden kontakt
Ale fajnie widzieć, nie hejtuje go już żaden portal
Wielu mówiło, ze skusiła mnie tu w rapie forsa
Ale w tamtym czasie ja nie miałem z tego nawet dolca
Nie traktuję ziom dawnych idoli jak rywali
bo wychowały mnie kawałki, które nagrywali
I może kurwa jestem gościem co ma się czym chwalić
Ale ciągle mam szacunek do nich
On jest szczery, stały

Chada dzwoni, mówi: Zróbmy razem numer
I pouczyłem dumę, trafiłem do wielu ludzkich sumień
Dziś stoję przed tłumem, widzę w nich odbicie siebie
Może jeden z nich to ja z pierwszej zwrotki, sam nie wiem?
"Next Level" w oczy fanom nie kłamie
Nosze to zdanie na pamięć
Z nami na zawsze zostanie na mnie
Tu napisany testament, więc idę dalej
I stanę w obliczu boga, na nogach
To moja droga. Amen
Nic nie jest takie same
Nic nie jest takie same
Nie czekam na grę, choć mam swoje granie na czekanie
Pierdole twoje narzekanie, które w parze kłamie
Bo w swoim życiu mam tu jeszcze zdarzeń

Wiec pamiętam gdy pierwszy raz chwyciłem za majk
Teraz to samo tutaj czuję na bank
Dzisiaj dzieciaki się zabijają za lajk
Gdy reszta sceny się zabija za hajs
A ja?

A ja wciąż jestem taki jak wcześniej
Taki jak przedtem
Wiesz?
A ja wciąż jestem taki jak wcześniej
Taki jak przedtem

Byłem trzeci na OLIS`ie
Na ścianie wisi diament
To nie moje "widzi mi się"
Nic już nie jest takie same
Za hajs zrobiłem studio
Lekcje gry na fortepianie
Kupiłem furę na trasę
Biję pionę z każdym fanem
To dzięki wam chce iść dalej
Dzięki wam, tu, wytrwale gram i szlifuje talent
Żeby tym wokalem dać coś więcej
Walka o kolejny szczebel trwa
Witam serdecznie,
B.R.O ,Next Level 2'